

10 ← **Obrońcy ZSRR**
Przeszli do ataku

10



12

→ **Chrystus zapłakał...**
... w Minneapolis



6 FOKUS

ECHA POLSKIE

10 **Staliniści z Miednoje.**
Rosja traci pamięć

WYDARZENIA

12 **Amerykańskie zamieszki.**

Biali i czarni
płoną nienawiścią

16 **Trampolina działa!**

Dragon w kosmosie

18 **Poligon zwany Libią.**

Jadą, jadą najemnicy



16

→ **Musku, musisz!**
Taksówką
do nieba

← **Nie stój tak**
Czytaj
stoików

25



O TYM MÓWI ŚWIAT

22 **Zagadka dla wirusologów.**

Dlaczego Kalifornia to nie
Nowy Jork?

25 **Im gorzej, tym... weselej?**

Duchowe porady Alaina de Bottona

← **30** **Nad rzeką Jangcy**
Połąły się łzy

30



28 **Anonimowy dobrodziej.**

Zamiast tarczy antykrzysowej

30 **Wściekły Wuhan.**

Mniej na rząd, bardziej na Zachód

PROFILE

34 **O nich się mówi:**

Paul Goldsmith
Hibatullah Achundzada
arcyksiążę Joachim
Dominic Cummings
Myka Stauffer

LUDZIE

36 **Michelle Obama.**

Pierwsza dama Netfliksa

38 **Nayib Bukele.** Wziął Salvador

w swoje ręce

36

→ **Autoportret z autokorektą**

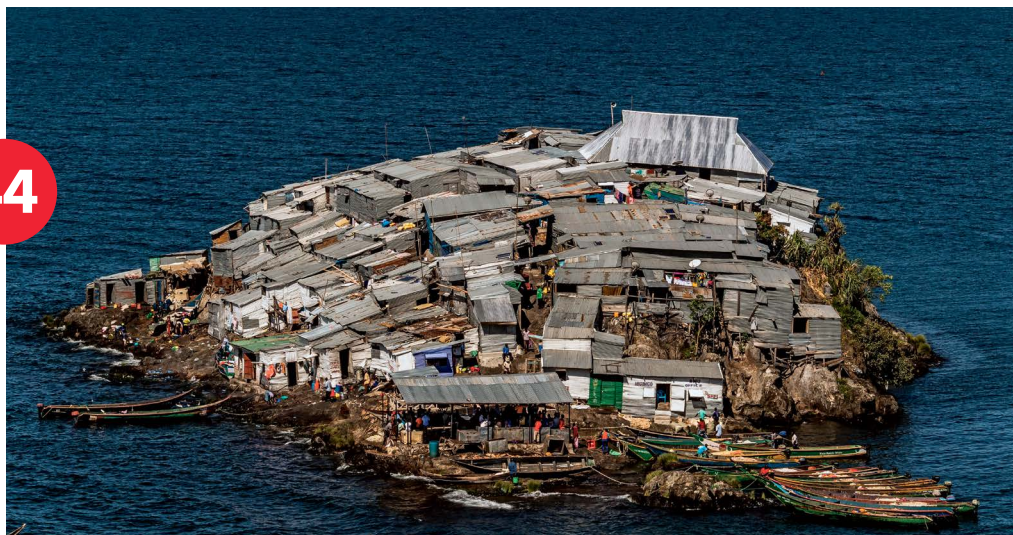
40

→ **Nakarm sąsiada!**
Przecież cię nie zje



44 Panowie
łowią ryby
Panie łowią
panów

44



- 40 **Samantha Murozoki.**
Prawniczka została kucharką
- 42 **Dariga Nazarbajewa.**
Córka eksprezydenta w niełasce

REPORTAŻ

- 44 **Jeziro Wiktorii.**
Katastrofa ekologiczna

FOTOSTORY

- 48 **Na bocznym torze.**
Wyścigu w Indianapolis
nie było

OBYCZAJE

- 50 **Darknet rządu.**
Pedofil + smartfon
= przestępstwo
- 56 **Mafia nad mafiami.**
Fenomen 'ndranghety
- 60 **Kara śmierci.**
Wciąż wykonywana na Białorusi

ROZMOWA

- 64 **Angela Bartels.**
Jak się z nami czują zwierzęta

HISTORIA

- 68 **Czasy ostateczne.**
Czekając na koniec świata.
Bez końca
- 72 **Wyspa chłopców.**
Prawdziwy „Władca much”

KOMPAS

- 76 **Z Tokaju do Egeru.**
Król wina i wino królów

80 MIKROFORUM

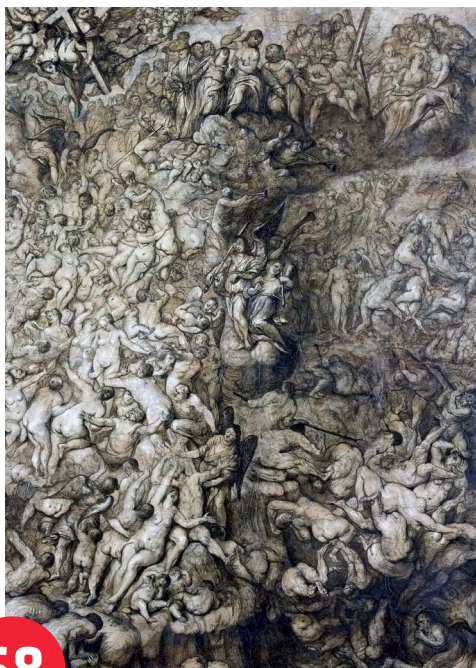
O tych krajach piszemy:

AUSTRALIA (s. 72) BIAŁORUŚ (s. 60) CHINY (s. 30) KAZACHSTAN (s. 42) KENIA (s. 44)
LIBIA (s. 18) NIEMCY (s. 50) POLSKA (s. 10) ROSJA (s. 10, 18) SALWADOR (s. 38)
SYRIA (s. 18) TANZANIA (s. 44) TONGA (s. 72) TURCJA (s. 18) UGANDA (s. 44)
USA (s. 12, 16, 22, 28, 36, 50) WĘGRY (s. 76) WŁOCHY (s. 56) ZIMBABWE (s. 40)



56

→ Co kupić za środki z UE
Radzą włoscy eksperci



68

→ Sąd niezawisły
Rozprawa odroczone

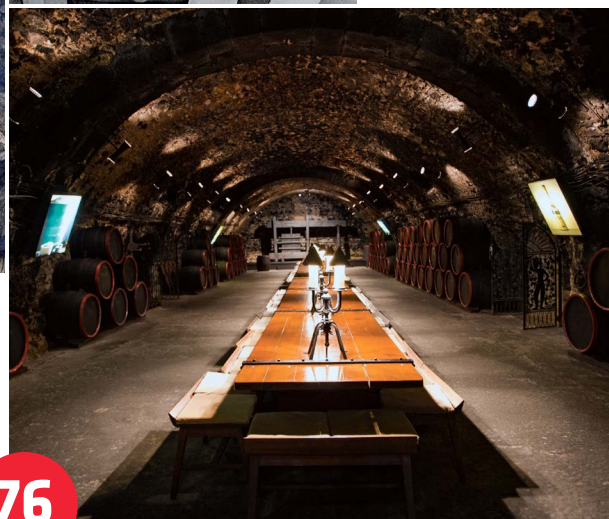
→ Właściciel w domu?
Nie kracz, nie kracz...

64



72

→ Szukał
przygód
Znalazł ludzi



76

→ Węgierskie podziemie
Winni siedzą w piwnicach

W Polsce, czyli wszędzie. Rzec o upadku i przyszłości świata

Najnowsza książka Edwina Bendyka

Stoicki „manifest apokaliptyczny” Edwina Bendyka stara się nas wyposażyć w dyspozycje kluczowe dziś – trzeźwą diagnozę rzeczywistości, (nie)przesadny pesymizm rozumu, ale i (roztropny) optymizm woli.

Andrzej W. Nowak, „Czas Kultury”

No i przeczytane! Szybko, bo wciąga i nadaje ramy temu, co się dzieje. (...) To lektura, której potrzebujemy teraz (a przynajmniej ja bardzo potrzebowałam), kiedy zupełnie nie wiadomo, co dalej.

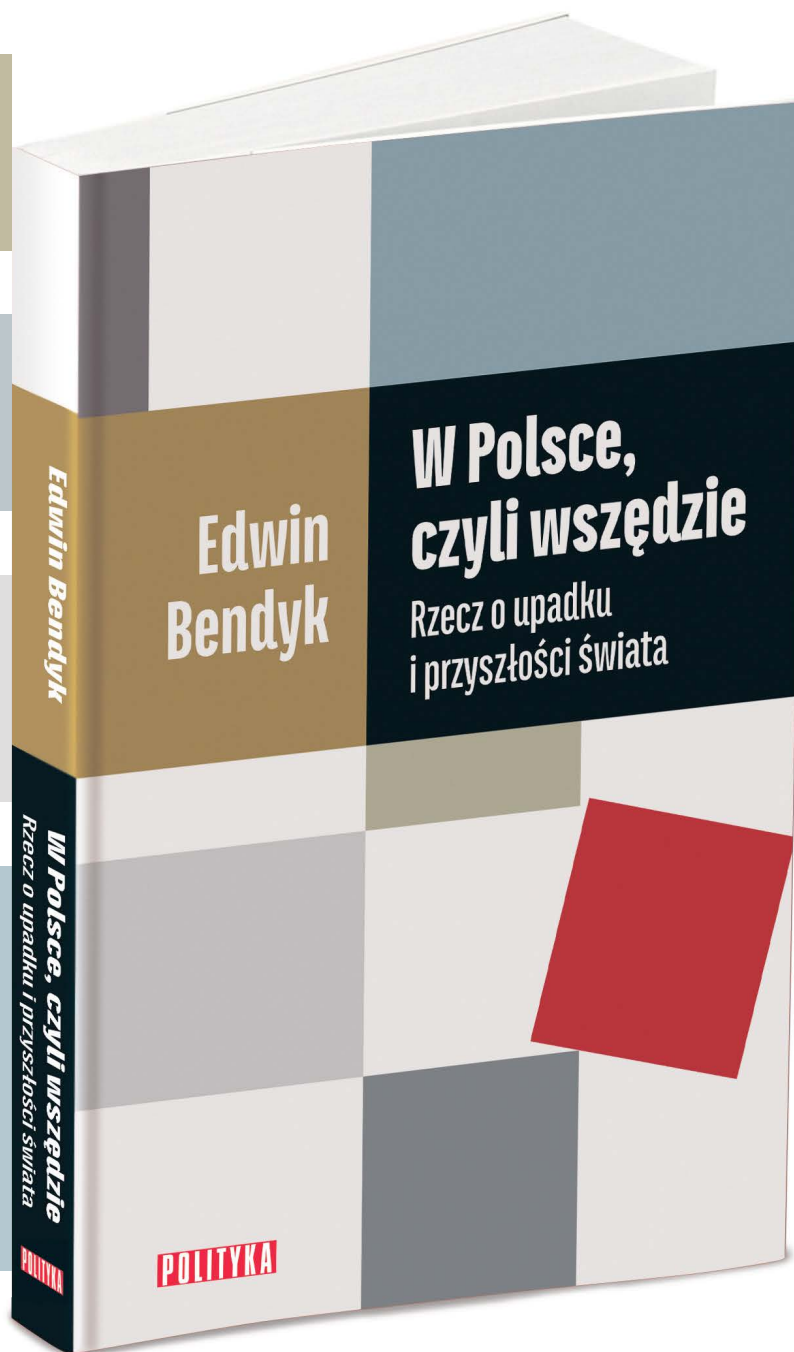
Joanna Erbel

Imponujący research. Olśniewająca erudycja. Czyta się tę książkę z ogromną przyjemnością. Naprawdę trudno się od niej oderwać. Po pierwszym przeczytaniu za kilka tygodni zamierzam do niej powrócić i smakować ją w inny sposób, w niespiesznym tempie.

Krzysztof Michalski

Chcicie zrozumieć współczesny świat, w którym wszystko zdaje się walić, rosną nierówności, klimat się ociepla, rzeki wysychają, a do tego jeszcze gnębi nas koronawirus? Czytajcie Edwina Bendyka. Pragniecie ten świat z sensem zmieniać – no, to już w ogóle nie ma innego wyjścia, lepszej mapy współczesnych szans, nadziei, zagrożeń i napięć nie znajdziecie. Nie macie czasu czytać socjologicznych cegieł w obcych językach, których nawet nie ma w księgarniach? Publicysta „Polityki” zrobił to za was, streścił i wytłumaczył, o co chodzi – można już bez wysiłku gnoić na wallach klimatycznych negacjonistów i pogrobowe wnuczęta Hayeka.

Michał Sutowski, „Krytyka Polityczna”



Do kupienia w księgarniach i na sklep.polityka.pl

Książka dostępna jest także w formie e-booka w księgarniach internetowych.





BRAZYLIA

Szaleństwo wirusa i prezydenta

Podczas gdy w Europie pandemia powoli gaśnie, w Brazylii wszystkie próby opanowania koronawirusa speszają na niczym. W kraju zachorowało już ponad pół miliona ludzi, około 30 tysięcy zmarło, co daje mu niechlubne czwarte miejsce na świecie pod względem śmiertelności z powodu COVID-19. Nie bez znaczenia jest tu zdumiewająca postawa prezydenta Jaira Bolsonaro, który nie tylko nie wspiera walki z epidemią, lecz atakuje tych, którzy próbują z nią walczyć.

Jednym z największych ognisk zakażeń jest aglomeracja São Paulo. Burmistrz przedłużył kwarantannę o dwa tygodnie, ale zapowiada łagodzenie rygorów. Na razie wciąż zakazane są choćby wizyty w szpitalach, nawet wolnych od wirusa. Dlatego młody Brazylijczyk na zdjęciu odwiedza swą 81-letnią babcię, przekazując jej uściski przez szybę.





CHINY

Ostry wiraz

Miejskie rowery to kolejna branża, która padła ofiarą koronawirusa. Na całym świecie firmy (czy to publiczne, czy prywatne) oferujące ich wynajem padają jak muchy, a im większy kraj czy metropolia, tym przykłady bardziej spektakularne. Pierwsze wieści nadeszły z Szanghaju, którego władze do niedawna poważnie inwestowały w sieć rowerów miejskich, by poprawić fatalne wskaźniki powietrza w tej kilkunastomilionowej aglomeracji. Jednak wskutek pandemii i powszechnej samoizolacji program się załamał, a kilkaset tysięcy jednośladów trafiło na złom (na zdjęciu).

Wkrótce podobny skandal wydarzył się w Stanach Zjednoczonych. Podczas gdy ze wszystkich stron kraju nadchodziły alarmujące wieści, że w sklepach zabrakło rowerów, Uber zlikwidował swoją wypożyczalnię i zezłomował 20 tys. sprawnych egzemplarzy.



ZACIERANIE PAMIĘCI

W rosyjskim Twerze triumfują staliniści. I usuwają ślady po pomordowanych Polakach.

W marcu 1940 roku trójka NKWD na mocy uchwały Biura Politycznego partii bolszewickiej skazała na śmierć przez rozstrzelanie polskich jeńców, którzy trafili do radzieckiej niewoli we wrześniu 1939 roku po wtargnięciu Armii Czerwonej na wschodnie tereny Rzeczypospolitej. Łącznie ofiarami zbrodni katyńskiej padło 21 857 jeńców. 6295 osób rozstrzelano w Kalininie (obecnie Twer). Tablicę pamiątkową właśnie zdjęto z gmachu, gdzie odbywały się egzekucje.

Dmitrij Tokariew, szef regionalnego wydziału NKWD w Kalininie, otrzymał w marcu 1940 roku rozkaz likwidacji polskich oficerów przetrzymywanych w obozie w Ostaszkowie. Piwnice budynku

wydziału NKWD przed „polską operacją” należało oczyścić z więźniów. Ściany jednej z cel wyłożono wołłokiem, aby wytłumić odgłosy strzałów. Więźniów wprowadzano kolejno i strzelano im w tył głowy.

Obrona ZSRR

Z Moskwy przysłano wysoko postawionych funkcjonariuszy NKWD, którzy mieli nadzorować likwidację polskich jeńców: Wasilija Błochina, Nikołaja Siniegubowa i Michaiła Kriwienkę. Przed egzekucją Błochin nakładał skórzaną czapkę, długi skórzany fartuch i rękawice. O świcie kilka ciężarówek odwoziło „urobek” nocnych egzekucji pod wieś Miednoje, gdzie ciała ofiar wrzucano do przygotowanych wcześniej rowów.

▲ DEMONTAŻU
TABLIC dokonano w roku 80-lecia zbrodni katyńskiej i na dwa dni przed 75 rocznicą zakończenia wojny.

W marcu 1991 roku 88-letni wówczas Tokariew złożył zeznania przed prokuratorem badającym okoliczności zbrodni katyńskiej. Zachowało się nagranie wideo. Opowiedział szczegółowo, jak pracowała machina śmierci. Polskich jeńców przywożono z obozu w Ostaszkowie do gmachu NKWD w Kalininie, w piwnicy odbywały się egzekucje, trupy ładowano na ciężarówki i przewożono na miejsce pochówku.

W Miednoje przeprowadzono w 1991 roku częściową ekshumację. Na fasadzie budynku, gdzie mieścił się wydział NKWD, a od początku lat 90. ma siedzibę Twerski Uniwersytet Medyczny, z inicjatywy władz lokalnych 23 listopada 1991 roku umieszczono tablicę: „Pamięci zamęczonych”. Rok później zawisła obok tablica ufundowana przez Rodzinę Katyńską: „Pamięci Polaków z obozu w Ostaszkowie, zamordowanych w Kalininie”.



zgody, powinna więc w ogóle zniknąć. W roku 80-lecia zbrodni katyńskiej i na dwa dni przed 75 rocznicą zakończenia wojny obie tablice zdjęto.

Spotkało się to z gwałtowną reakcją w Polsce. Po stronie rosyjskiej zaniepokojenie wyrazili członkowie Stowarzyszenia Memoriał i grupa profesorów Rosyjskiej Akademii Nauk. Wystosowali oni list protestacyjny: „Tablice upamiętniały naszych rodaków, zgładzonych przez stalinowskie organy bezpieczeństwa, oraz polskich jeńców z obozu w Ostaszkowie, zamordowanych przez NKWD. Demontaż tablic dokonany przez miejscowe władze pod zmyślnym pretekstem jest kolejną próbą usprawiedliwienia i zatarcia pamięci o zbrodniach stalinizmu, stworzenia nowej wersji historii, w której dla tych zbrodni nie ma miejsca. To próba rehabilitacji stalinizmu. Protestujemy przeciw przemilczaniu ciemnych stron naszej przeszłości. Wyjątkowy czynizm aktu bezczeszczenia pamięci niewinnych ofiar polega jeszcze na tym, że demontażu dokonano w przeddzień rocznicy zakończenia wojny, dnia żałoby i pamięci ofiar”. Reakcji na protesty dotychczas nie było.

– Zrobiono to zapewne z inicjatywy miejscowych działaczy, ale akcja była możliwa dlatego, że Moskwa stwarza określoną atmosferę, aby takie działania można było podejmować – mówi Jan Raczyński z Memoriału. – Cała ta antypolska histeria, niemądra polityka historyczna polegająca na negowaniu ogólnie znanych faktów sprawia, że i w Moskwie, i w innych ośrodkach powstają takie pomysły „w wiernopoddańczym duchu”. Być może urzędnicy z Tweru postanowili wyjść przed orkiestrę i wykazać się w taki właśnie sposób. Oficjalnie rosyjskie władze uznają, że wina za zbrodnię na polskich jeńcach obciąża Związek Radziecki. Tymczasem jacyś twerscy „mistrzowie” prezentują odwrotną interpretację historii. To nie jest sytuacja wygodna dla władz. Naszym zdaniem nie ma żadnych prawnych

Władze radzieckie przez prawie pół wieku ukrywały sprawstwo NKWD, dopiero pod koniec pierestrojki doszło do przełomu i uznania winy za zabicie jeńców. Niemniej staliści nadal propagowali wersję, zgodnie z którą polskich oficerów zamordowali Niemcy, a w Miednoje spoczywają czerwonoarmiści zmarli w pobliskich szpitalach. W Twerze organizowano sympozja „Mity Miednoje”, których uczestnicy próbowali dowieść winy Niemców. Zeznań Tokariewa nie brano pod uwagę.

W czerwcu 2019 roku twerski oddział partii Komuniści Rosji zwrócił się do władz miasta z żądaniem usunięcia tablic, które „oczerniają ZSRR” i mają „negatywny wpływ na kształtowanie postaw patriotycznych młodzieży”. Zbiegło się to w czasie z kolejnym pogorszeniem stosunków polsko-rosyjskich. W grudniu ub.r. prokuratura zdecydowała o demontażu tablic. Argumentowano, że tablica „Pamięci zamęczonych” powinna być się znaleźć na sąsiednim budynku, a tablica upamiętniająca polskich jeńców rzekomo nie miała odpowiedniej

**NIE UKRYWAJĄ,
ŻE ZAMIERZAJĄ
DOPROWADZIĆ
DO ZMIANY
STATUSU
CMENTARZA
W MIEDNOJE**

podstaw demontażu tablic, będziemy starali się przywrócić je na dotychczasowe miejsce.

– Usunięcie tablic mieści się w nurcie obecnej polityki informacyjnej władz, która przedstawia historię ZSRR jako serię nieprzerwanych wielkich zwycięstw – mówi Aleksandr Gurjanow, kierujący polskim programem Międzynarodowego Stowarzyszenia Memoriał. – Władze starają się w związku z tym jednocześnie usunąć w cień, zatrzeć pamięć o zbrodniach radzieckiego reżimu. Bo to nie pasuje do heroicznej wersji historii.

Czyje to groby?

Tymczasem w Twerze triumfują staliści. Miejscowa gazeta „Wsia Twier” pisze: „Polska tabliczka została wykonana z metalu i wyglądała solidnie. Okazało się, że to tylko cienka płyta, pusta w środku. Obecni przy demontażu stwierdzili, że to symboliczne: pusta tabliczka z pustą treścią. Maksim Kormuszkin (aktywista nacjonalistycznej organizacji NOD – przyp. FORUM) nie musiał korzystać z niczyjej pomocy. Sam dał radę zdjąć tablicę i zapakować ją do samochodu”. Kormuszkin napisał do ambasadora Polski w Rosji list, w którym zaproponował, żeby dyplomata zabrał sobie tablicę. A gdy nie otrzymał odpowiedzi, wyraził oburzenie.

– Staliści odnieśli w Twerze niewielkie zwycięstwo. Usunęli tablice przypominające o zbrodniach reżimu stalinowskiego. Teraz jednak Kormuszkin i jego współpracownicy nie ukrywają, że zamierzają doprowadzić do zmiany statusu cmentarza w Miednoje. Być może będą żądali zamknięcia muzeum albo zasadniczej zmiany ekspozycji. Te pomysły wpisują się w aktualną linię polityki historycznej Władimira Putina. Współbrzmi z nią pomysł ogłoszenia, że w Miednoje zostali pochowani czerwonoarmiści, którzy zmarli w szpitalach. Czy uda im się to bezczeszczenie pamięci niewinnych ofiar?

DMITRIJ WOŁCZEK

© RADIO SWOBODA, RFE/LR